

bl. Jan Łobdowczyk (ok.1200-64) franciszkanin, kult od 1627 r.



1. Chełmża, KPM, wt w ko Trójcy Sw.

zobacz: [Święci w Polsce i ich kult w świetle historii](http://sancti-in-polonia.wietrzykowski.net/2j.html)
<http://sancti-in-polonia.wietrzykowski.net/2j.html>
<http://sancti-in-polonia.wietrzykowski.net/7j.html>

Patron flisaków

Błogosławiony Jan Łobdowczyk z Zakonu św. Franciszka żył w XIII w. Pochodził z Łobdowa koło Brodnicy. Brał czynny udział w tworzeniu Zakonu Franciszkanów w Toruniu, gdzie do dziś istnieje kościół pofranciszkański pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, który zachował w znacznej mierze swój pierwotny wygląd charakterystyczny dla franciszkanów: brak wieży, wysoka nawa główna i prezbiterium oraz krużganki. Jan został przeniesiony do klasztoru w Chełmnie, gdzie zmarł 9 października 1264 r. Został pochowany w kościele Franciszkanów pw. św. Jakuba.

Najdawniejsze przekazy historyczne przedstawiają Jana, doktora teologii, jako zakonnika gorliwego w zachowaniu reguły, męża rozmiłowanego w modlitwie, posiadającego dar kontemplacji i odznaczającego się szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej i Dzieciątka Jezus. Błogosławiony ubogacony był też darem ekstazy. Podobno za życia czynił cuda.

Z XVII-wiecznych podań (najstarszych, jakie się zachowały) dowiadujemy się o Łobdowczyku, iż był patronem żeglarzy. Jan został pochowany w trumnie ze złocistymi gwiazdkami. Grób, od góry otwarty, zabezpieczony tylko solidną, żelazną kratą, znajdował się przy wielkim ołtarzu pod tabernakulum. Grób ten nawiedzało wciąż coraz więcej wiernych z różnymi intencjami, doznając pocieszenia. Najwięcej jednak przybywało rybaków i żeglarzy, którym Błogosławiony wiele razy pomagał. Sami wodniacy mówili o tym z wielkim przejęciem. Często bowiem w mroku pochmurnych nocy i podczas burzy, gdy zagrażało im niebezpieczeństwo, zanosili modlitwy do swego Patrona, a wtedy byli cudownie ratowani z opresji. W ciemnościach, gdy groziło rozbicie statku, sam Łobdowczyk ukazywał się z wielkim światłem i prowadził ich bezpiecznie do portu. Dlatego też od tej pory bl. Jan był malowany na obrazach z pochodnią w ręku, tak jak na obrazie, który znajduje się w jego rodzinnej miejscowości - Łobdowie (między Toruniem a Brodnicą, ok. 20 km przed Brodnicą).

O Janie z Łobdowa nie zapomnieli również torunianie, w których mieście spędził swą młodość i pierwsze lata w Zakonie Franciszkanów. Szczególnie modlili się do niego flisacy, którym był bardzo bliski. Ponieważ Toruń był miastem handlowym i spotykali się tu flisacy, wodniacy i żeglarze z różnych stron Europy od nich dowiadywali się, iż w ciemnej nocy na morzu mają swego orędownika u Pana Boga w osobie toruńskiego Franciszkanina.

Kult osłabł wraz z reformacją. Grób Błogosławionego został zasypany i po pewnym czasie zapomniano o Łobdowczyku, do czego w dużej mierze przyczyniła się kasata Zakonu Franciszkanów. Jednakże do ponownego ożywienia kultu przyczynili się sami protestanci, dokładniej żeglarze, którym ukazał się Łobdowczyk, ratując im życie podczas nawalnicy, za co kazał odbyć pielgrzymkę do swego grobu. Po przybyciu do Chełmna odnaleźli grób bl. Jana dzięki jednemu z najstarszych mieszkańców miasta, który wskazał, gdzie znajdowała się trumna z doczesnymi szczątkami bl. Franciszkanina. Kult ponownie ożył i rozpoczęły się pielgrzymki do Chełmna.

Współcześnie kult Błogosławionego jest nadal żywy wśród wodniaków. Dowodem na to może być choćby fakt, że przystań nad Wisłą w Chełmnie (leżąca od strony sąsiedniego Świecica) nosi od 1992 r. imię bl. Jana Łobdowczyka.

<https://www.niedziela.pl/artukul/30091/nd/B1-Jan-Lobdowczyk---patron-flisakow>



J65,2 – Toruń, ob. w baz. św. Janów;

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, to zdjęcia: Jan Nitecki